



Flat 3, 65 George Street, London, W. 1

Welbeck 1819

Wielce Szanowny i Drogi Panie Konsulu Generalny,

Żałuję bardzo, że nie mogę wziąć udziału w uroczystości
urządowej przez przyjęcie ^{przez} do której, choć się sam zaliczam od dawna.
Na przeszkodzie mej absencji stoi rzyśta zdrowia, w szczególności
pobudliwość serca, które stale i wprost nie przypomina mi wojownicze
młodość laty. Ale pragnę wspomnieć z tej wyjątkowej i jni nigdy
nie powtarzającej się okazji obchodu siedemdziesięciolecia urodzin
Pana Konsula, składając Przeciętnemu Jubilatowi, tak dożył,
najsewniejsze życzenia. Jak bardzo cenisz Pana w naszym
jest chyba najlepszym dowodem. Bankiet, na którym sześc
cie polnych Instytucji, czyli Związek Emigracji, - wyjątko
słów głównego Oratora, - który hołd zasłużonemu. „Władz
mo, że nie jest wyjątkiem wśród narodów, a najmniej wśród nas,
czcić bliźnich za śmierć. Ciekawie napisat na ten temat
dawny eszysta angielski, szekspirolog William Hazlitt :
" When a man is dead, they put money in his coffin, erect
monuments

monuments to his memory, and celebrate the anniversary of his birthday in set speeches. Would they take any notice if he were living? No!" - Istotnie; a jeśli Pan stanowi wyjątek; który potwiera regułę, - jest on najdyszyjerszym wzianiem, jakiego spotkać może Polaka na emigracji. Już sto lat z górą żył Daniel Bratkowski:

"Dziwna jest sprawa na tym świecie taka:
Pan pana, żebrak nie lubi żebraka.
A słonikonie zgodnie śpiewają
I srodzy wilcy pospólnie chadają." A my?

Pozwiliem sobie na życzliwość w żartobliwej formie,
lecz bardzo seidenie i dotychczas do kartojm mojej sio-
tości. Wszelmy się, ez czaje. Najwainiejszego patriot nas!
Proszę Pana Doktora przyjąć przy tej sposobności za pośrednie
nie mego głębokiego szacunku oraz wyrazy

prawdziwego poważenia

W Londynie, 20.XI.1963. Mieczysław